Rok II. Warszawa, 9 lutego 1936 r– Nr. 6.

POLSKA

LWÓW

„GRÓD ORLĄT"

Każde z naszych większych, historycznych miast posiada odmienny, a właściwy sobie charakter, który duchowemu obliczu jego nadaje różny od innych, znamienny wyraz.

Charakterystyczną cechą Lwowa od zarania istnienia — jest niesłychane wprost bohaterstwo jego mieszkańców.

polskości tej, tak wysuniętej naVschodnictTrubieżach Rzeczypospolitej, kresowej naszej r/warowni.

Misję tę spełniał Lwów do dni naszych zaszczytnie, a herb jego — potężny lew w koronie— stał się najprawdziwszym symbolem przyszłej bohaterskiej roli, jaką wielokrotnie odegrał w dziejach Rzeczypospolitej naszej, ten „Semper fidelis" („Zawsze wierny,,)



Fot. J. Podębski.

Ogólny widok Lwowa.

Lwów — to prawdziwa siedziba kresowych lwów polskich. Doprawdy trudno było wybrać odpowiedniejszą nazwę dla tego grodu. Może natchnienie prorocze .podyktowało księciu założycielowi, dość, że zaklęty w mieszkańcach Lwowa duch nieustraszonego króla dzikich puszcz — stał zawsze niezłomnie na straży obrońca jej granic na wschodzie, puklerz polskośći i bastjon chrześcijaństwa.

Do Rzymian z epoki- największego rozkwitu ich sławy, przyrównywali się śmiało obywatele lwowscy. I dorównywali im zarówno odwagą, jak honorem i miłością ojczyzny, świecąc zawsze przykładem

wyp. 792

114

189 ck 733/114

Gdy w parę Iafpotem na Ruś*’Czerwoną zapuściły się zagony Rakoczego, wiarołomnego Madziara, który ^najechał na Polskę, łkorzystając z jej ciężkiego położenia, a stanąwszy pod Lwowem zażądał, wśród pogróżek i obietnic, kluczy od bram miasta, również nieugiętą otrzymał odpowiedź, ”Tak wysoko cenimy piękną sławę naszej wierności i stałości przy N. królu Panie Najmiłościwszym i przy Rzeczypospolitej, że oprócz Boga i ojców naszej wiary, nic nie mamy droższego.“ To też w uznaniu wielkich, rycerskich cnót i zasług uchwalił Sejm w r. 1658 nobilitację Lwowa, na której mocy wszyscy patrycjusze miejscy wyznania katolickiego, uzyskali przywileje stanu szlacheckiego.

Koroną, która uwieńczyła wojenną, przepiękną tradycję lwowian, była w r. 1918 bohaterska obrona Lwowa przeciwko inwazji ukraińskiej. Rozpadająca się Austrja, wespół z Niemcami, wydała podstępnie zwołanym w tajemnicy bandom rusińskim, miasto wraz z arsenałem, bronią i amunicją. Przeciwko tysiącom, zbrojnym w armaty i karabiny hajdamakom, poszła z gołemi rękoma garstka lwiąt: chłopcy niedorośli, dziewczęta, kobiety, inwalidzi wraz z gromadką mężczyzn, przebywających na urlopach wojskowych w mieście. Poszli wszyscy bez różnicy na



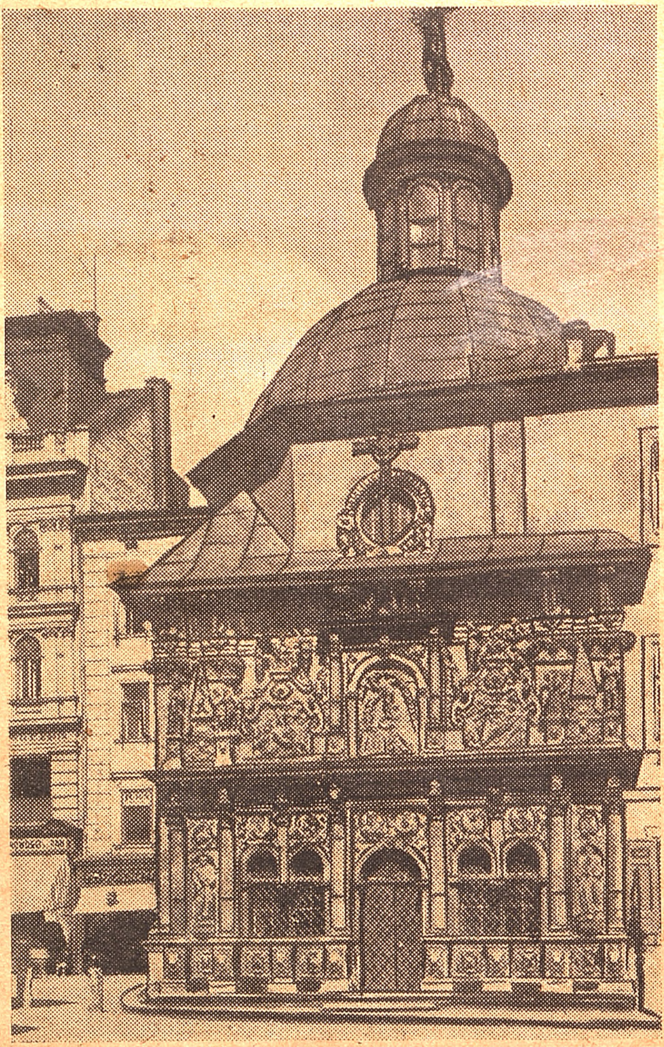
Fot. H. Potldębski

Katedra Łacińska, której fundamenty założył Kazimierz Wielki, została wykończona dopiero w r. 1480 w stylu gotyckim, a następnie przebudowana i odnowiona w r. 1112 w stylu późnobarokowym z domięszką rokoka. Zawiera cały szereg dzieł sztuki.

poświęcenia i patrjotyzmu, mogąc służyć pod tym względem za wzór wszystkim narodom świata.

Bujne ich życie, sprawność, gotowość chwycenia za broń w każdem niebezpieczeństwie, grożącem rodzinnemu miastu lub krajowi, przypominały więcej żywot buńczucznej, wojowniczej szlachty, niżli wegetację spokojnego mieszczanina.

Gdy w r. 1655 Chmielnicki, zbuntowany wódz Zaporoża, na czele Kozaków oraz oddziałów moskiewskich, szedł w liczbie kilkudziesięciu tysięcy żołnierza na zdobycie Lwowa, w momencie gdy niemal cała Polska zalana była przez nawałę szwedzką, nie ulękli się tej potęgi dzielni mieszczanie lwowscy. Na wezwanie do poddania się odpowiedzieli przez posłów, że choć przewidują smutny koniec swego oporu, przecież carowi moskiewskiemu nigdy przysięgi nie złożą, wierności zaprzysiężonej królowi Janowi Kazimierzowi dochowają, a miasta wrogom dobrowolnie nie oddadzą. Tak to zaimponowało Kozakom, że po kilku szturmach odstąpili od oblęganego miasta.



Fot. H. Poddębski

Kaplica Boimów, niewielka rozmiarami, ale przepięknie ozdobiona delikatnemi rzeźbami w kamieniu, została wzniesiona w r 1609 przez bogatego mieszczanina i lekarza lwowskiego Jerzego Boima, jako miejsce wiecznego spoczynku dla niego i jego rodziny.

płeć i pochodzenie, trwając w walkach przez szereg miesięcy, cierpiąc głód, chłód i nędzę, ale zwyciężyli i uratowali Lwów dla Polski, okrywając wieczną chwałą imię jego i swoje.

Za ten bohaterski wyczyn odznaczono miasto krzyżem Virtuti Militari i ozdobiono je jeszcze nowym przydomkiem: „Grodu Orląt".

* *
*

Rozległą była Polska w czasach swej świetności i potęgi, lecz przez swe położenie geograficzne i brak naturalnych granic, zużywać musiała wiele sił dla utrzymania bezpieczeństwa swych ziem. Szczególniej niepewnem było pogranicze południowo-



Fot. J. Jaworski ze zbiorów C. B. I. Z. S. M. W. R. i O. P

Pięknie rzeźbiona kaplica będąca zakończeniem portalu wewnętrznego »Szarej Kamienicy« na Rynku.

wschodnie, które sąsiadowało z zawojowanemi przez Tatarów krajami. Królowie polscy usilnie troszczyć się musieli o zabezpieczenie tych ziem przez utrzymanie w nich wielu obronnych grodów i zamków. Jednym z takich bastjonów na wschodnich rubieżach Rzplitej był leżący w Ziemi Czerwińskiej nasz stary Lwów.

Ziemia Czerwińska, czyli Ruś Czerwona już za Mieszka I wchodziła w skład państwa polskiego. Pierwszą wzmiankę o niej spotykamy u ruskiego dziejopisarza Nestora, który w r. 981 pisze: „Włodzimierz, książę kijowski, zdobył na Lachach ich Grody Czerwienne". Zapiski te w sposób najbardziej bezstronny stwierdzają odwieczną polskość tych ziem. Z rąk ruskich odebrał je Bolesłw Chrobry, lecz następnie przez dłuższy okres czasu przechodzą naprzemian w polskie i ruskie władanie.

Data początków dziejów miasta Lwowa nie jest dokładnie znana. Według podania książę halicki Lew, uprzykrzywszy sobie, ciągle nękaną przez Tatarów rezydencję w Haliczu, szukał schronienia w ukrytem wśród lasów i błot na wzgórzach osiedlu, a upodobawszy je sobie dla bezpieczeństwa i pięknego położenia, wybudował około r. 1250 drewniany zamek i nazwał go od imienia swego Lwim grodem. Nie przeczuwał on, że imię jego założyciela pójdzie wkrótce w niepamięć, zaś imię miasta czas w coraz to nowe stroić będzie wawrzyny.

Dzięki swoim przyrodzonym obronnym warunkom, malowniczej okolicy i dogodnemu położeniu na wielkim trakcie handlowym świata, rozrosł się wkrótce Lwów w potężny, warowny i handlowy gród. Nawet brak wielkiej spławnej rzeki nie dał mu się bardzo odczuć, gdyż przez środek Lwowa biegnie dział wodny między dwoma obszarami, z których jeden do Bałtyku, drugi do morza Czarnego swe wody wysyła. Tędy szła granica dwóch ważnych ośrodków gospodarczych, dla których to miasto pograniczne stało się łącznikiem i sprzęgającym je węzłem.

Książęta ruscy nie byli jednak w stanie dać sobie rady z nieustannemi napadami hord tatarskich, z rosnącą w potęgę Litwą, i węgierskiemi zakusami, a wraz z niemi dzielić musiał i Lwów ich ciężką dolę. Los uśmiechnął mu się dopiero od chwili, gdy po śmierci bezdzietnej ostatniej księżniczki ruskiej Marji, zamężnej za Trojdenem, ks. Mazowieckim, pochodzącym z rodu Piastów, Lwów przeszedł drogą dziedzictwa we władanie króla polskiego — Kazimierza Wielkiego, który przyłączył Ruś do korony polskiej. Była to wielka, przełomowa data w dziejach miasta.

Wielki król budowniczy objąwszy w swoją własność miasto, znajdujące się, po stoczeniu szeregu zwycięskich walk, w stanie ostatniej ruiny, natychmiast zabrał się do jego odbudowy, otoczył je silnym murem, a zamiast zniszczonego drewnianego zamczyska ks. Lwa — wzniósł na Lwiej Górze dwa nowe zamki — jeden t. zw. Wysoki Zamek, z którego pozostały tylko ruiny i u stóp jego drugi mniejszy „Nizki", po którym dziś już i śladu niema.

Odbudowawszy wspaniale miasto, nadał mu Kazimierz Wielki szeroki samorząd i skierował go na drogę handlu miedzynarodowogo: Wschodu i Zachodu, tak, że można tego wielkiego króla nazwać drugim założycielem Lwiego grodu.

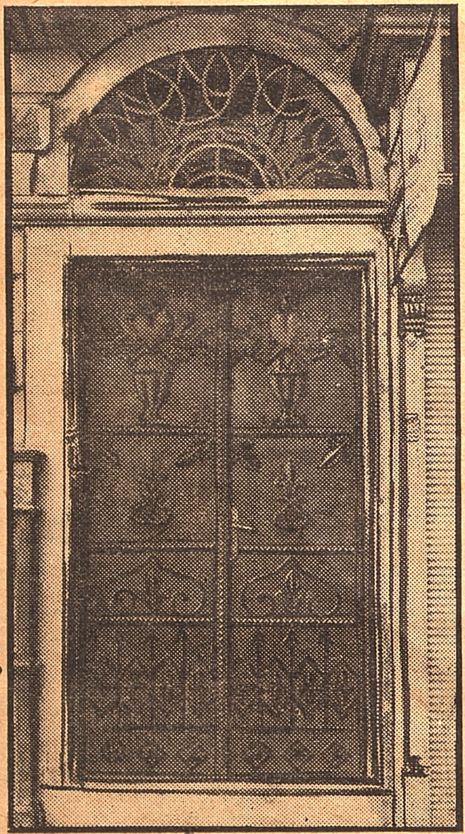
Gorsze dla Lwowa nastały czasy, gdy po śmierci króla-dobroczyńcy, dostał się on pod panowanie Węgier, a odetchnął dopiero, gdy dobra i mężna królowa Jadwiga z bronią w ręku zajęła go spowrotem we władanie Polski i przywilejem nadanym w r. 1387 w Jarosławiu przyrzekła, że nigdy go od korony nie odłączy.

Unja z Litwą i stworzenie olbrzymiego imperjum polskiego dało miastu możność do szalonego wprost rozwoju. Jadwiga i Jagiełło goszcząc często we Lwowie, nadają mu cały szereg przywilejów, a między innemi t. zw. „prawo składu", na mocy którego obcy kupcy musięli się tu zatrzymywać i sprze-

Zamożne mieszczaństwo lwow' skie posiadało nadzwyczaj rozwi« nięte poczucie piękna, toteż wszystkie ich kamienice były bogato ozdobione zarówno we= wnętrz jak i zewnątrz. Każdy szczegół czy to figury i rzeźby, czy to odrzwia, drzwi, kraty, klamki, lub kołatki — to małe dzieła sztuki■ Większość z nich zaginęła, lecz i to co pozostało budzi w nas podziw dla tych tak odległych czasów i lud i.



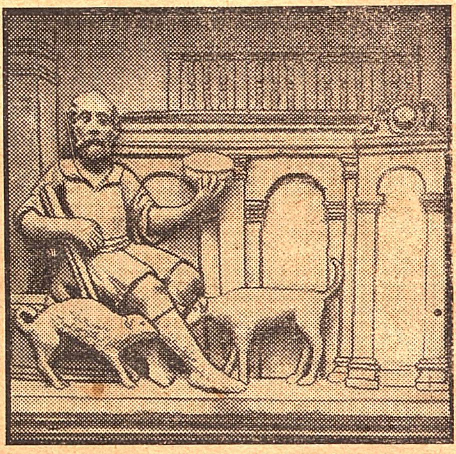
Kamienica pod Nr. 28 na Rynku, jeden z najlepszych zabytków]® świeckiego renesansu, z ładnym portalem i obramieniem okien.a



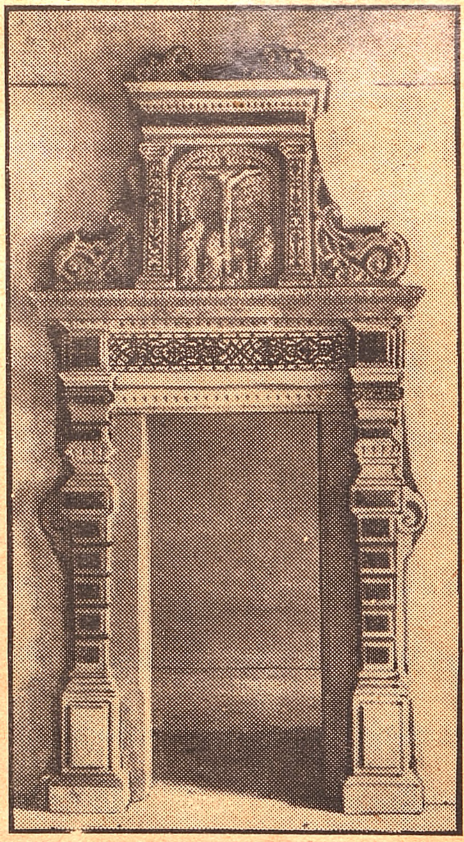
Wejście do domu przy ul. Krakowskiej 34.



Płaskorzeźba na murze Szpitala -Siv. Łazarza.



Płaskorzeźba nad furtą Szpitalaj_Św. Łazarza.



Portal wewnętrzny »Szarej Kamienicy« na Rynku.

Fol-. J, Jaworskiego zo zbiorów C. B. I. S. M. yf. R. i O. P.

dawać kupiectwu lwowskiemu swe towary. Skutkiem tego i dogodnego położenia na szlaku handlowym Lwów stał sie wkrótce ośrodkiem targów na towary wschodnie dla całej Europy. Z jednej strony zjeżdżali tu kupcy wołoscy, ormiańscy, tureccy, tatarscy, greccy, perscy i t. d., a z drugiej niemieccy, włoscy, szkoccy i z innych krajów Europy. To też epoka Jagiellonów i pierwszych trzech królów elekcyjnych, aż do Jana Kazimierza, była chwilą największego rozkwitu Lwowa. Wzrasta bogactwo, dobrobyt, kultura, oświata, sztuka, przemysł i rzemiosło. W końcu XVII w. mieszczaństwo lwowskie staje u szczytu swego dobrobytu. Większość patrycjuszy miejskich kończy uniwersytety krajowe czy zagraniczne, wielu mieszczan słynie ze swej uczoności, powstają bogate bibljoteki i zbiory artystyczne. Wszystko to odbija się na wyglądzie miasta, które ozdabia się gmachami publicznemi, kościołami, pałacami i domami prywatnemi, bogato zdobionemi w dzieła sztuki.

Początek wieku **XVIII** przynosi **z** sobą **upadek** potęgi Rzeczypospolitej, a za nim idzie **i upadek** miasta. Król szwedzki Karol **XII** bez **walki niemal** staje się panem jego, pustosząc je bezlitośnie. Zniszczenia dopełniły pożary, morowa zaraza; najście Moskali. W r. 1782 dostaje się Lwów **w** ręce **Austrji**, jako stolica nowoutworzonej prowincji, **ochrzczonej** barbażyńskiem mianem Galicji. Rządy te **ciężkiem** brzemieniem walą się na zbolałą duszę nieszczęśliwego miasta. Ulice i wszelkie instytucje **zaroiły** się od wrogo, dla ludności tubylczej nastrojonych urzędników, szpiegów i żandarmów oraz **wszelkich** umundurowanych katów, którzy myśleli tylko o zniemczeniu miasta i wyciśnięciu z niego jaknajwiększych podatków i jaknajliczniejszego zastępu rekruta.

Jednak konstytucja uchwalona w Wiedniu w r. 1869, a nadająca krajowi autonomję, zmienia stosunki na jego korzyść. Sejm, obradujący we Lwowie staje



Fot. H. Poddębski.

Część Rynku z najpiękniejszemi Kamienicami: »Królewska« Jana III Sobieskiego, w której obecnie mieści się Lwowskie Muzeum Narodowe jego imienia oraz »Czarna«, zawierająca Muzeum Historyczne m. Lwowa.

Panowanie Jana Kazimierza i następne lata, podczas których waliły się na Polskę klęski za klęskami, dały się dotkliwie we znaki miastu. Jasnemi chwilami będą już tylko słynne śluby Jana Kazimierza w katedrze lwowskiej oraz wspaniałe zwycięstwa Jana III, odniesione nad Turkami pod murami miejskiemi we wsi Wzniesienie, dzisiejszej dzielnicy miasta, nad wielotysięczną armją turecką i chmarami tatarstwa. Wiktorja ta wsławiła imię Jana III, to też na Wysokim Zamku, w miejscu skąd umiłowany król osobiście obroną dowodził, Lwów postawił kamień pamiątkowy z tych dni pełnych chwały. Były to jednak już ostatnie błyski mijającej świetności...

się ośrodkiem pracy narodowej, szkoły **wychowują** młodzież w myśl wskazań ducha ojczystego. **Uniwersytet**, założony w r. 1661 przez króla **Jana Kazimierza**, zamienia się w żywy zdrój wiedzy i gorącej **miłości** Ojczyzny. Lwów staje się znów ostoją polskości.

Towarzystwo Szkoły Ludowej, pokrywszy **siecią** swych kół kraj cały, niesie „oświaty kaganiec" **między** masy ludu wiejskiego, przyczyniając się do **uświadomienia** narodowego całej dzielnicy.

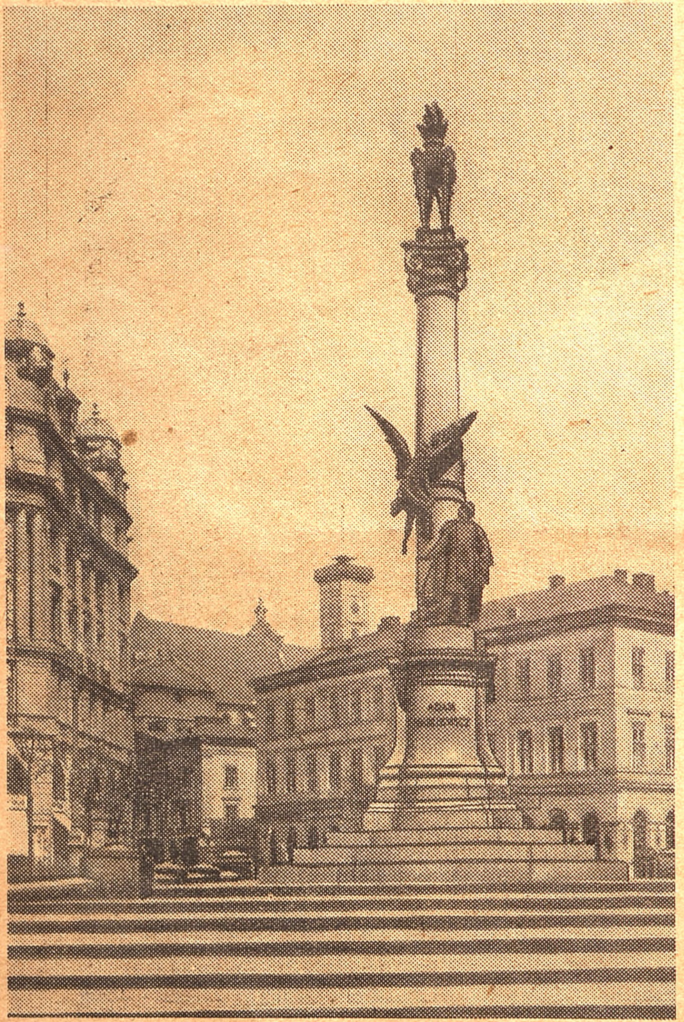
Równocześnie z powstaniem przemysłu naftowego następuje odrodzenie gospodarcze kraju, rozwija się przemysł, rzemiosło, handel, współdzielczość,

rolnictwo, co wszystko wywołuje podniesienie się i rozkwit Lwowa, który staje się miastem liczącem przeszło 200 tsięcy mieszkańców.

We Lwowie powstaje zaczątek ruchu harcerskiego i pracy wojskowej, z czego wyłoniły się następnie Legjony, które pod wodzą J. Piłsudskiego poszły w sierpniu r. 1914 w bój o wolność Polski.

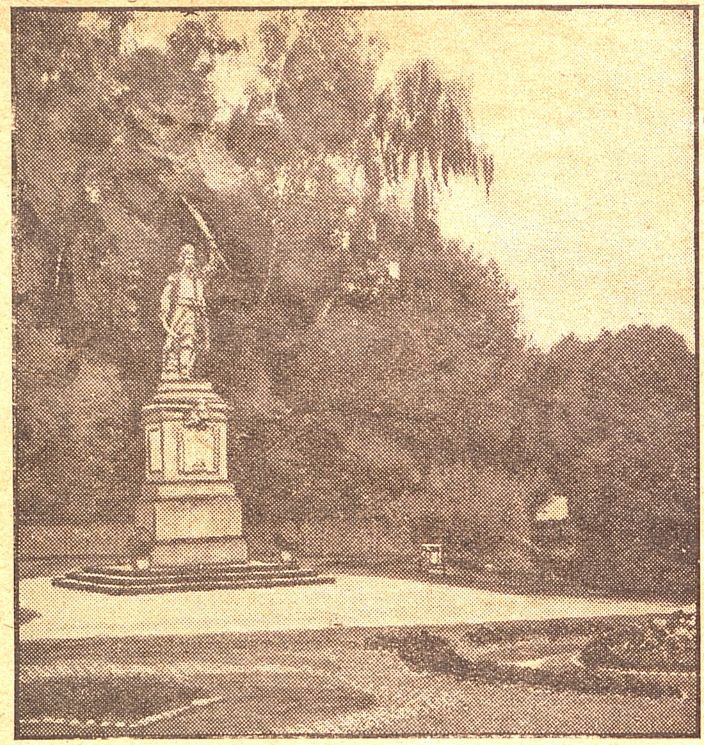
Z pomiędzy lwowskich wojskowych działaczy niepodległościowych, wyszedł też i obecny Generalny Inspektor Sił Zbrojnych geu. Rydz-Śmigły.-

Ciężkie chwile przeżył też Lwów w czasie wielkiej wojny, zwłaszcza po jej ukończeniu, gdy rozpadająca się Austrja pozostawiła w spadku rozognioną sztucznie waśń z Rusinami, co wywołało straszne, bratobójcze walki w r. 1918, podczas których, w ciągu



kilkumiesięcznego oblężenia, Lwów ociekał krwią młodych bohaterów i łzami osieroconych matek oraz .świecił żywemi ranami swych murów. Jednak aureolą glorji zwycięstwa uwieńczony, wrócił szczęśliwie na odrodzonej „Ojczyzny łono“, by dalej dla niej pracować, a przez stworzenie „Targów Wschodnich" przywrócić dawne chwile świetności handlowej -

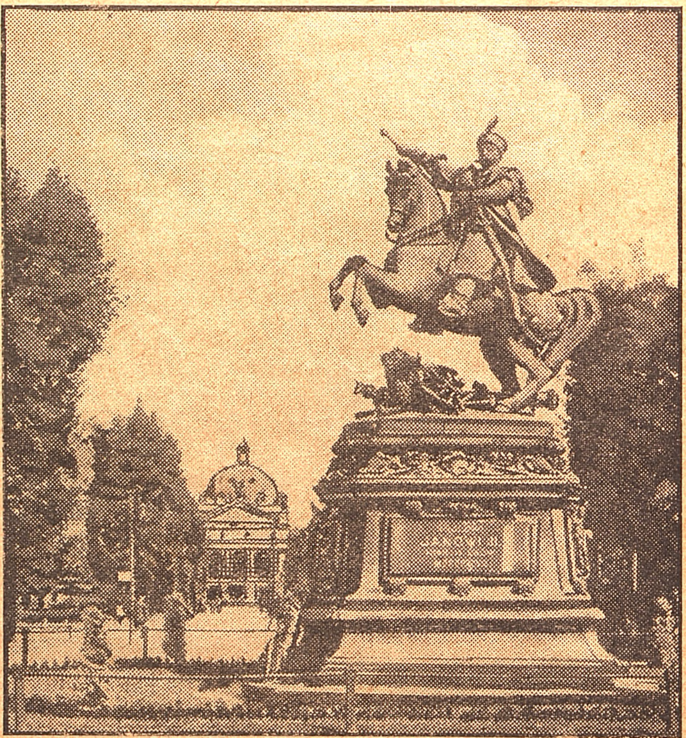
Wszyscy, którzy chcą poznać piękno Lwowa i jego dzieje muszą sięgnąć do wspaniale wydanej książki St. Wasylewskiego p. t. „Lwów", wyszłej w cyklu „Cuda Polski", a także zapoznać się z cenną „Bibljoteką Miłośników Starego Lwowa", wreszcie odtworzyć sobie w wyobraźni chwile walk, czytając „Boje Lwowskie" - bryg. Mączyńskiego lub „Orlęta Lwowskie,, - St. Lipińskiego.



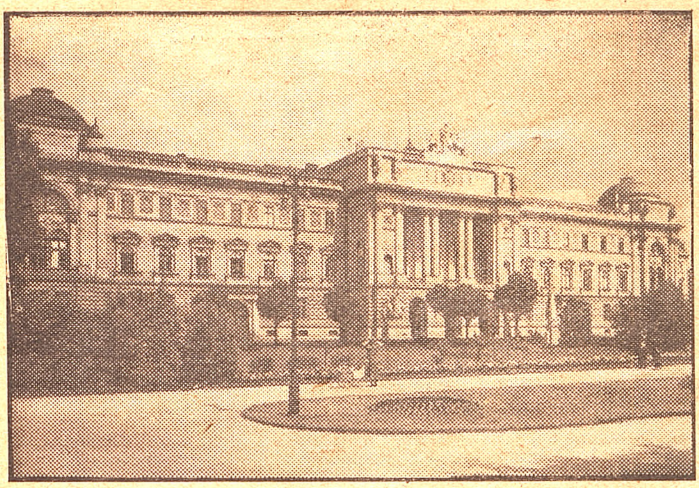
Pomnik Jana Kilińskiego w Parku Stryjskim, dzięki swemu po= łożeniu górzystemu jest jednym z piękniejszych ogrodów publicz» nych Europy.

Pomnik A. Mickiewicz« na Placu Marjackiwcentrum dzisiejszego Lwowa.

Pomnik konny Jana III Sobieskiego na Wałach Hetmańskich, pod któremi płynie zasklepionem korytem rzeczka Peltew.



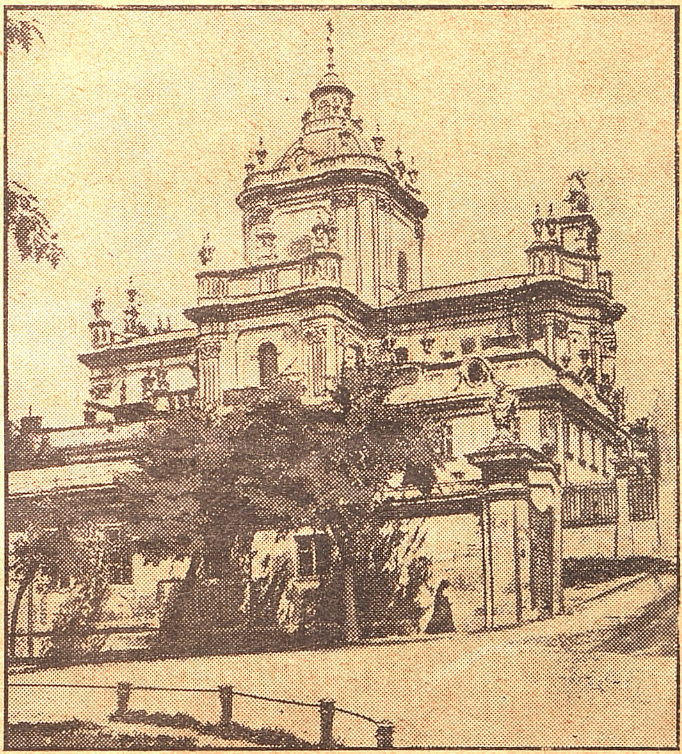
FotograTje wykonał H. Poddebski,



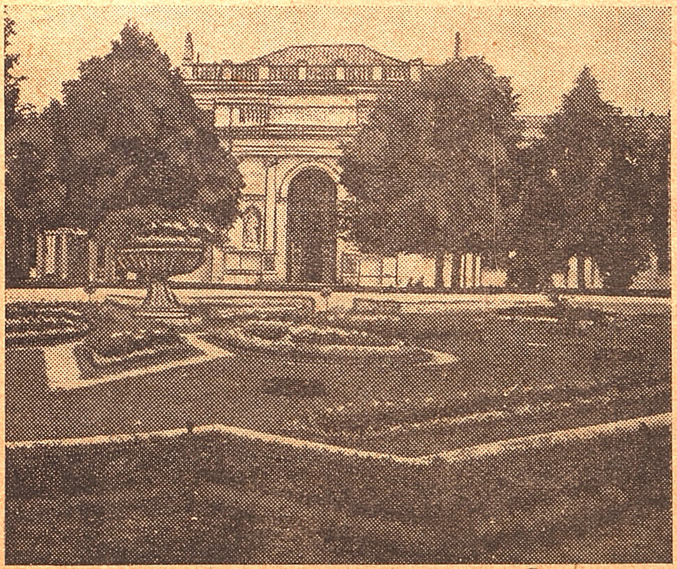
Uniwersytet im. Jana Kazimierza, mieszczący się obecnie w dawnym gmachu Sejmu Krajowego, jest jednym z najwspanialszych budynków we Lwowie, który podczas walk listopadowych został przez Ukraińców zniszczony i podpalony.



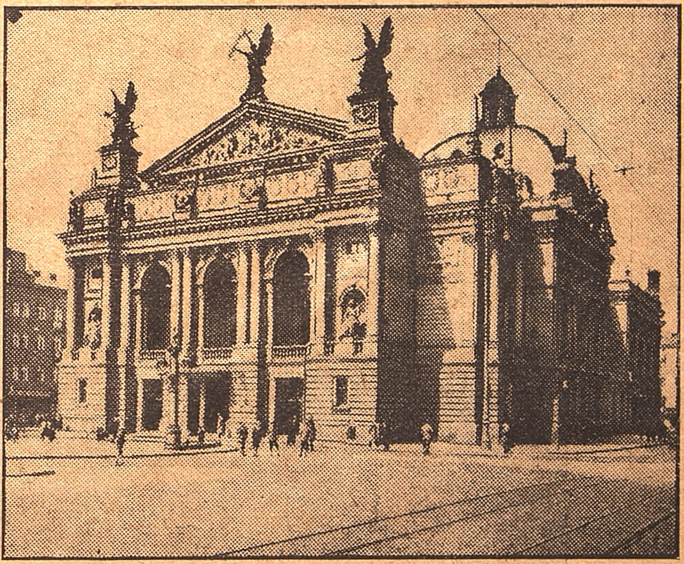
Politechnika, wzniesiona w r. 1817 kosztem Sejmu Krajowego; w czasie walk w r. 1918 mieścił się tu główny szpital wojsk polskich, który był przez Ukraińców systematycznie ostrzeliwany.



Katedra grecko=unicka św. Jura, wzniesiona w końcu XVIII w, jest jedną z najpiękniejszych świątyń miasta, a ze względu na swoje wysokie położenie góruje nad częścią Lwowa. Mieszczące się obok pałace arcybiskupa i kapituły, tworzą wspólnie okazałą i malowniczą całość, utrzymauą w stylu rokoko.



Pawilon Zarządu »Targów Wschodnich», odbywających się corocznie jesienią, a mających na celu wskrzeszenie dawnej świetności handlowej Lwowa.



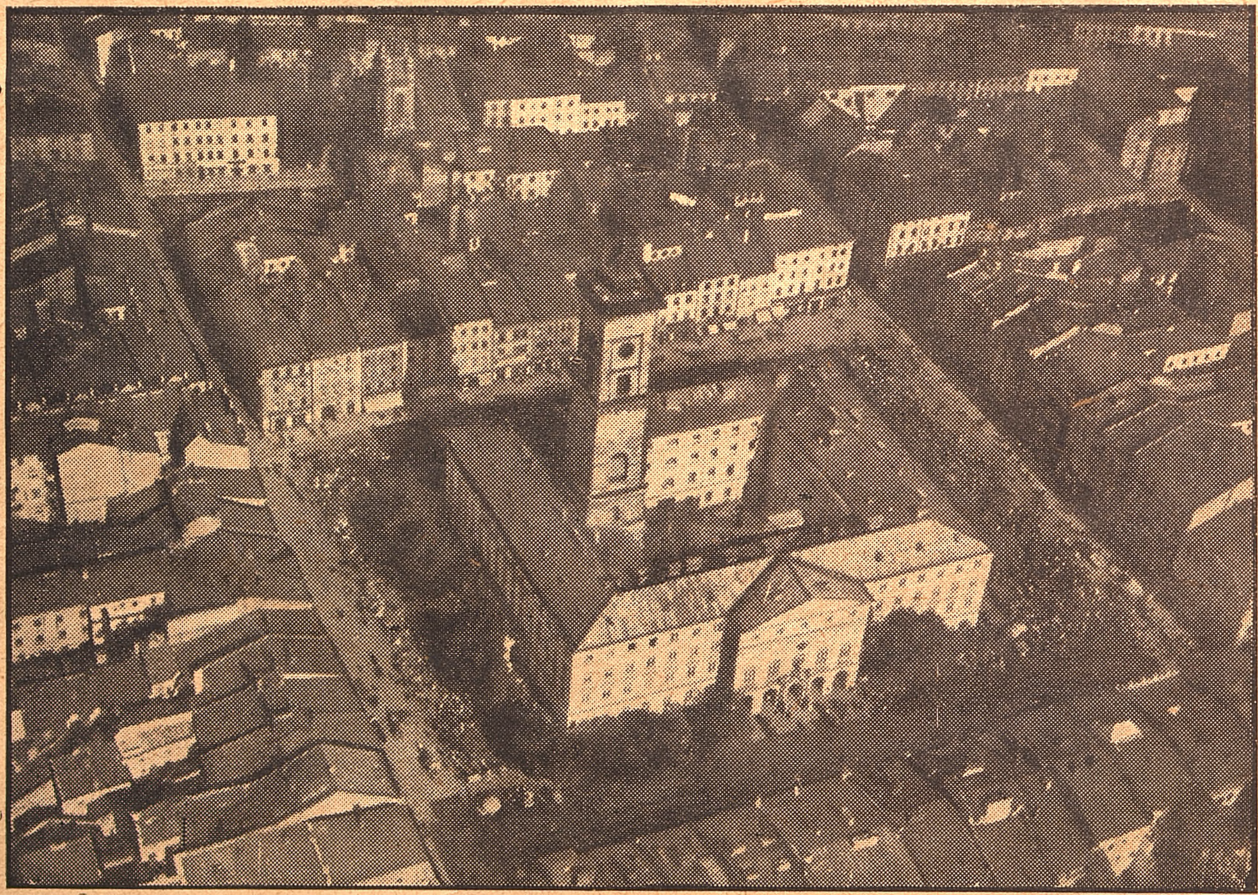
Teatr Miejski, zbudowany w r. 1900, a zwrócony frontem do Wałów Hetmańskich, ozdobiony jest zewnątrz i wewnątrz szeregiem rzeźb; płaskorzeźb i fresków.

Fotografje wykonał H. Poddębski.



Fot. [illegible]

Kopiec Unj Lubelskie] usypany w 300-letnią rocznicę tego wielkopomnego aktu, na wzgórzu, gdzie wznosił się Wysoki Zamek, zbudowany przez Kazimierza Wielkiego, góruje nad calem miastem. To też Ukraińcy ustawili tu ciężką artylerję, obsługiwaną przez Niemców, która przez cały czas walk listopadowych, nękała stąd bezbronną ludność Lwowa.



Zdjęcie lotnicze por. Łukaszewicza z C.|B.ŁS. I. Z. S. M XV. R. i 0..tP.

Widok nn rynek i ratusz z lotu ptaka.

REDAKTOR i WYDAWCA: Jerzy Grabowski w imieniu Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Warszawa — Mazowiecka 1.

Druk Braci Albertynów, Grochowska Nr. 121. Tal. 10-26-21.